

Św. Wojciech urodził się około roku 956 w czeskich Libicach w zamożnej rodzinie Sławnikowiców. Był to czas kiedy Polska przyjmowała chrzest. Rodzice Wojciecha pragnęli, aby ten został rycerzem, niestety choroba pokrzyżowała im plany. Kiedy malec ciężko zachorował, rodzice złożyli go na ołtarzu i ofiarowali Bogu, gdy zaś dziecko wyzdrowiało, wypadało by przeznaczyć go do stanu duchownego. Posłali zatem swojego syna do szkoły w Magdeburgu, żeby przygotować go do podjęcia życia osoby duchownej. Po szkole Magdeburskiej, Wojciech powrócił do Pragi, nie kwapił się jednak z wyborem stanu duchownego, włączył się w nurt życia ówczesnego miasta, jak mówią historycy bardziej pogańskiej wtedy niż chrześcijańskiej Pragi. Jednakże Pan Bóg miał wobec Wojciecha swoje plany, upomniał się o niego - gdy umierał biskup Pragi Dytmar, który umierał w lęku, miał bowiem świadomość niespełnionego, pustego życia. I właśnie to przeraziło Wojciecha zmieniając go zarazem. Wkrótce został wybrany na następcę biskupa Dytmara, miał wtedy 26 lat. Życie w diecezji było w opłakanym stanie, szerzyło się bezbożnictwo, cudzołóstwa, handel jeńcami, bezkarne zabójstwa. Młody biskup chciał natychmiast wszystko zmienić. Chciał jednym cudownym słowem wypłenić zwyczaje, które wzrastały w ludziach przez setki lat. Zaczął stawiać radykalne wymagania, upominał, nauczał, karcił, ale przy tym sam podjął bardzo umartwiony, ubogi styl życia. Podobno spał na podłodze, rozdawał majątek, modlił się po nocach, ale mimo to nie znalazł zrozumienia u kleru i ludu. Pod pretekstem podróży do Rzymu, w przekonaniu, że przegrał swoje biskupstwo, opuścił diecezję. W Rzymie przybrał habit benedyktyński. W klasztorze zapominał o swoim pochodzeniu i o biskupstwie. Sprzątał w kuchni, nosił wodę, zmywał miski po posiłkach, szorował korytarze. Podobno to były trzy najpiękniejsze lata w jego życiu. O nieobecnego na stolicy biskupiej w Pradze Wojciecha upomniał się metropolita Moguncji. Wojciech musiał powrócić do kraju, by kierować diecezją jeszcze trzy lata. Popadł w nowe konflikty. Wielkim echem odbiła się sprawa o prawo kościelnego azylu dla cudzołożnej kobiety, którą biskup próbował uchronić przed zabójstwem. Nie udało się, kobietę ścięto na oczach biskupa, a jego samego obezwładniono. Następnego dnia biskupowi nie pozostało nic innego jak tylko rzucić klątwę na przestępców. W mieście znowu zawrzało. W takiej sytuacji Wojciech po raz drugi usunął się ze stolicy biskupiej i ponownie obrał kierunek Rzymu. Metropolita jednak na rzymskim soborze wytoczył mu proces z powodu ponownego samowolnego opuszczenia diecezji. Postawiono ultimatum - albo powróci do diecezji, albo zostanie obłożony klątwą. Papież na prywatnej audyencji złagodził ten wyrok i powiedział, że jeśli Praga nie zechce przyjąć Wojciecha może on udać się na misję. Kiedy Czesi faktycznie odmówili przyjęcia swojego biskupa, ten udał się na pracę misyjną wśród Prusów. Zatrzymał się najpierw na dworze Bolesława Chrobrego, z którym się zaprzyjaźnił i który chciał go przy sobie zatrzymać. Wojciech odmówił, czuł bowiem wewnętrzną determinację, by iść i głosić Ewangelię, i właśnie w tej pracy po krótkim czasie poległ, było to 23 kwietnia 997 roku. Tak skończyła się ziemską, doczesną historią Wojciecha. Z punktu widzenia ludzkiego może nieudana, ale szybko zaczęła się nowa historia. Bóg chciał, aby pojawiły się owoce, jakich nikt się nie spodziewał po pozornie nieudanym życiu. Bolesław Chrobry wykupił szybko ciało Wojciecha z rąk Prusów. Zapłacił wielką cenę, dał tyle złota ile ważyły jego zwłoki, zaś ciało świętego złożył na wzgórzu Lecha. Dwa lata po śmierci Wojciech został kanonizowany. To stało się podstawą do utworzenia w 1000 roku, w czasie tzw. pierwszego zjazdu gnieźnieńskiego, archidiecezji gnieźnieńskiej i metropolii w Gnieźnie. Pierwszym wielkim propagatorem kultu św. Wojciecha był sam cesarz Otton III. Polacy od początku uznali św. Wojciecha za swojego patrona.

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE III NIEDZIELA WIELKANOCNA - 22.04.2012

1. W tym tygodniu msze św. w Jugowie od wtorku do soboty o 18.00 a w Przygórzu we wtorek i piątek o 17.00.
2. Zmiana porządku mszy św. na czas letni nastąpi za tydzień, 29. kwietnia, i wtedy msze św. w Jugowie będą o 8.45 i 11.30 a w Przygórzu o 10.00.
3. Za tydzień, na mszy św. o 11.30 msza rocznicowa dzieci pierwszokomunijnych.
4. W piątek msza św. zostanie odprawiona przy bocznym ołtarzu św. Anny w intencji wszystkich parafian i ofiarodawców.
5. Dzisiaj, po sumie, na spotkanie zapraszam rodziców dzieci pierwszokomunijnych.
6. W zakrystii do odebrania prasa katolicka a pod chórem można odebrać nowy numer biuletynu parafialnego.
7. ZAPOWIEDZI PRZEDŚLUBNE
(Zap. III) Adam KADRUBOWSKI, st. wolny, zam. Parafia – Jugów
Anna SZABUNIO, st. wolny, zam. Parafia – Gorzanów

(Zap. II) Mateusz ANGER, st. wolny, zam. Parafia- Jugów
Danuta DZIURCHALUK, st. wolny, zam. Parafia- Wola
8. KALENDARZ LITURGICZNY:
Poniedziałek. Uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika.
Wtorek. Wspomnienie św. Jerzego, męczennika.
Środa. Święto św. Marka Ewangelisty.
Sobota. Wspomnienie św. Piotra Chanela, prezbitera i męczennika.

Modlitwa za wstawiennictwem św. Wojciecha

Prosimy Cię, Panie, niech święty Wojciech;
biskup i męczennik, wyjedna nam miłosierdzie Twoje,
abyśmy otrzymali grzechów odpuszczenie i upragnione łaski.

Święty Wojciechu, patronie naszej Ojczyzny!
Użyj niżej słowa Bożego krwią swoją, a w sercach
naszych zaszczepiłeś miłość do Bogurodzicy. Bądź nam
nadal przewodnikiem do nieba i uproś nam u Boga
potrzebny hart ducha, abyśmy za twoją pomocą mężnie
wyznawali swą wiarę i przez nią otrzymali nagrodę wieczną.
Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.